

Ks. Jan Chojnacki –

Życie i śmierć księdza

Ksiądz Jan Chojnacki urodził się 23.06.1907 r. w Szubinie, w województwie poznańskim (dzisiejsze woj. kujawsko-pomorskie), powiecie Nakło nad Notecią, w mieście liczącym obecnie 10 000 mieszkańców, oddalonym o 20 km od Bydgoszczy.

Ojcem Jana był Tomasz Chojnacki z zawodu kowal-kołodziej, posiadał dom wraz z warsztatem kowalskim, umiejscowionym przy ulicy 3 Maja w Szubinie, obok poczty. Matką Jana była Antonina z domu Patenkiewicz. Rodzice Jana byli bardzo religijnymi ludźmi, byli członkami Akcji Katolickiej i stowarzyszeń przykościelnych. Swoje dzieci wychowywali sami, Jan był czwartym, po Pelagii, Rozalii i Jadwidze.

W szóstym dniu życia 29.07.1907 r. Jan został ochrzczony w kościele parafialnym pw. Świętego Marcina w Szubinie przez ks. radcę duchownego proboszcza Ludwika Sołtysińskiego. Rodzicami chrzestnymi zostali Stefan Chojnacki i Katarzyna Chojnacka. Jan wychowywany był w głębokich tradycjach religijnych i patriotycznych. W domu rodzinnym czytano „Poślańca Serca Jezusowego”, „Pokłosie Salezjańskie”, „Ruch Katolicki”, „Przewodnik Katolicki”, „Rycerza Niepokalanej”, „Gościa Niedzielnego”, pisma ukazujące wartości chrześcijańskie. Czytano także żywoty świętych, w domu była polska literatura, a dzieci poznawały historię i kulturę. Wuj Władysław Chojnacki brał udział w I wojnie światowej, ojciec Jana Tomasz był działaczem społecznym i patriotycznym, wspierał czynnie zryw niepodległościowy powstańców wielkopolskich. W szubińskim muzeum znajduje się obraz Chrystusa w oprawie - pamiątka poświęcenia się rodziny Chojnackich Najświętszemu Sercu Pana Jezusa z 27 kwietnia 1921 r. Świadectwo rodziców i wychowanie religijne przyczyniły się do wzrostu życia duchowego młodego Jana.

W dniu 23 maja 1924 r. poświęcił się NMP Niepokalanej, wstępując do Rycerstwa Niepokalanej, założonego przez św. Ojca Maksymiliana Marię Kolbego. Przykładem życia kapłańskiego stał się też założyciel zgromadzenia salezjańskiego, późniejszy święty, ks. Jan Bosko, założyciel zakładów wychowawczych dla biednych dzieci, oraz św. Stanisław Kostka.

W dniu 4 września 1924 r. w Bydgoszczy Jan Chojnacki został bierzmowany, przyjął imię Tomasz. Pomimo tego, że był najmłodszy z czwórki dzieci Tomasza i Antoniny, to właśnie jemu rodzice zapewnili staranne wykształcenie. Już od początku swojej edukacji w szkole

powszechnej w Szubinie wykazywał duże zdolności w nauce, pogłębiał jednocześnie swoje życie duchowe, które w przyszłości miało zaowocować powołaniem kapłańskim. W swoim kościele parafialnym pw. Świętego Marcina w Szubinie służył jako ministrant i włączał się w życie parafii. Uczestnictwo w rekolekcjach i przykład gorliwości kapłańskiej ks. proboszcza Ludwika Sołtysińskiego w dalszym ciągu przyczyniały się do rozeznawania się w powołaniu do służby Bożej. W tym czasie, a był rok 1929, w całej prasie katolickiej w Polsce została podana informacja o powstającym w Poznaniu Seminarium Zagranicznym, w którym mają się kształcić przyszli księża, przeznaczeni do służby wśród emigrantów polskich, tak licznie w tamtym okresie wyjeżdżających od wielu lat za chlebem do krajów na całym świecie.

U Prymasa Polski Kardynała Augusta Hlonda, Protektora Polskiego Wychodźstwa, od dłuższego czasu rodziła się myśl o powołaniu nowego zgromadzenia, które miałoby sprostać potrzebom braku kapłanów i nieść posługę duszpasterską polskim emigrantom na całym świecie. Rząd polski zobowiązał się do łożenia na każdego wstępującego kandydata kwoty 150 zł miesięcznie, ale po czasie wycofał się, a działające w Poznaniu od dwóch lat Seminarium Zagraniczne musiało zaprzestać swojej działalności z braku funduszy. Rozproszeni kandydaci z wielu miast Polski zmuszeni zostali szukać w swoich rodzimych diecezjach możliwości dalszego studiowania. Wszystkie te sprawy były dobrze znane młodemu Janowi, czytał o nich w prasie katolickiej.

Kardynał Prymas August Hlond realizował kolejne swoje dzieło, tym razem w Potulicach koło Nakła nad Notecią, w majątku hrabiny Anieli Potulickiej, w przepięknie położonym pałacu. Na zlecenie Ojca Świętego Piusa XI przystąpił do powołania zgromadzenia zakonnego. Na współtwórcę i przełożonego tego dzieła upatruje sobie ks. Ignacego Posadzego, którego Jan poznaje wcześniej, podczas wygłaszanych rekolekcji i jako autora licznych artykułów o odbytych podróżach poświęconych problemom polskich emigrantów w „Przewodniku Katolickim”. Rozliczne odczyty i artykuły w prasie budziły w młodych ludziach entuzjazm do poświęcenia się pracy emigracyjnej, w tym u Jana Chojnackiego. Obecnie zgromadzenie to nosi nazwę Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej i mieści się w Poznaniu w domu głównym na Ostrowie Tumskim.

Troska Kardynała Augusta Hlonda o Polaków zamieszkujących kresy podpowiada wysyłać młodych kandydatów do kapłaństwa do diecezji położonych na kresach Rzeczypospolitej. Za namową Prymasa Jan Chojnacki jedzie z listem polecającym do Włodzimierza Wołyńskiego w diecezji łuckiej i wstępuje do Niższego Seminarium Duchownego, znajdującego się przy kościele Ojców Jezuitów pw. Rozesłania Apostołów.

W 1931 r. uzyskał maturę gimnazjalną i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Łucku. Odbył rekolekcje, a 13 listopada 1931 r. w dniu obłóczyn po raz pierwszy założył sutannę kapłańską. Pierwszą tonsurę otrzymał 16 września 1934 r. z rąk bp. Stefana Walczykiewicza. W dniu 16 marca 1935 r. sufragan łucki udzielił mu również trzech niższych święceń. 15 września otrzymał z rąk bp. Adolfa Szelażka niższe święcenia akolitu. 7 marca 1936 r. otrzymał święcenia subdiakonu z rąk bp. Stefana Walczykiewicza, a 28 marca święcenia diakonu z rąk bp. Adolfa Szelażka. W dniu 20 lutego 1937 r. w katedrze łuckiej pw. Świętego Piotra i Pawła przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Stefana Walczykiewicza. Na kilkunastu pamiątkach ze święceń kapłańskich napisał następującą sentencję:

Módlcie się Bracia, aby moja i Wasza ofiara, była przyjemna Bogu Ojcu Wszechmogącemu.

Zadziwiające jest to, że postacie, które umieścił na pamiątkach swojej pierwszej uroczystej Mszy Świętej, którą składa Bogu, są bardzo wymowne. Wyrażają ból, cierpienie i męczeństwo, są to:

- Matka Boża Bolesna – Patronka Apostolstwa Dobrej Śmierci, którego motto brzmi: „Dobrze żyć – to wiele, dobrze umrzeć – to wszystko!”,
- Święty Stanisław Kostka z Dzieciątkiem Jezus – patron ministrantów i młodzieży,
- Pan Jezus Cierpiący – w koronie cierniowej na głowie,
- Święty Expedyt Męczennik – patron spraw beznadziejnych i pilnych, wzywany w czasie burzy i pożarów oraz do łagodzenia sporów i zwad rodzinnych, wspierający umierających,
- Święta Wiktoria Męczennica – męczennica chrześcijańska, która zostaje ścięta mieczem, jej atrybutem miecz w sercu, palma zwycięstwa i anioł. (Pogrzeb ks. Jana odbył się właśnie w dniu 29 września a jest to wspomnienie świętego Michała Archanioła. Wspomnienie świętej Wiktorii w Kościele katolickim przypada 23 grudnia. Znamiennym jest, że to właśnie w tym dniu 7 lat po święceniach rozegrała się ogromna tragedia w Ochothnicy Dolnej. Z rąk niemieckich okupantów w bestialski sposób 23 grudnia 1944 r. zginęło 56 mieszkańców, a wieś została częściowo spalona).

Do Łucka napływały telegramy od rodziny, kolegów i znajomych. 19 lutego 1937 r. napisał do Jana kolega, ks. Edmund Mikołajczak z Szubina, tymi słowami:

Doczekałeś się tej chwili upragnionej, dobiłeś do portu – stałeś się sacerdas in aeternum - (kapłanem na wieki).

Wiem, jak przeżywasz te chwile, boć i ja niedawno je przechodziłem. Dzień Świeceń Kapłańskich pozostanie wiecznie w pamięci. Długo się borykałeś z trudnościami, ale za to Pan Jezus wynagrodzi Ci stokrotnie.

Co za szczęście niewypowiedziane móc pieścić w swych rękach Boga Samego! Czego mam Ci życzyć w tym najpiękniejszym dniu Twego życia?

Przede wszystkim błogosławieństwa Bożego i obfitych łask Jego. Błogosławieństwa, w tej wzniosłej pracy nad budową Królestwa Bożego w sercach ludzkich, błogosławieństwa we wszystkich zamierzeniach i przedsięwzięciach.

Kończąc serdecznie Cię pozdrawiam i ściskam serdecznie.

Z Poznania pod datą 16 luty 1937 r. napisał do Łucka przyjaciel Tadek.

W dniu wielkiej Twojej radości, Twych święceń kapłańskich składam Ci jak najserdeczniejsze życzenia, przeobfitych łask Bożych, abys znalazł szczęście w tym przyszłym trudzie apostołskim, i jak najwięcej dusz, doprowadził do Chrystusa. Duchem będę z Tobą, przy Twojej pierwszej Ofierze i będę się modlił abys był kapłanem według Serca Jezusa.

Polecam się i ja Twym szczególnym modlitwom we Mszy Świętej.

Niesamowicie, jakby proroczo, napisał z Poznania 15 lutego 1937 r. Stach. Słowa te stały się jakby scenariuszem życia ks. Jana Chojnackiego:

Raduję się z Tobą i w dniu Twych święceń kapłańskich przyłaczę i mą skromną modlitwę do Twojej publicznej i Bogu miłej Przenajświętszej Ofiary. Życzę Ci z całego serca, by Bóg sownie wynagrodził Twą całopalną ofiarę z życia już tu na ziemi, powołując Cię do niebotycznych szczytów świętości, a ofiara Twoja oraz praca w Winnicy Pańskiej niech wyjdzie na zbawienny użytek duszom nieśmiertelnym, które poddane będą Twojej pieczy.

Równocześnie załączam prośbę, byś raczył i o mnie wspomnieć podczas Twojej pierwszej Mszy Świętej, bym z pomocą Bożą godnie w przyszłości przystąpił do ołtarza Pańskiego.

Całuję Cie serdecznie Stach

Również z Seminarium Zagranicznego – Towarzystwa Chrystusowego z Poznania pod datą 15 lutego 1937 r. napisał do Jana Chojnackiego z trzeciego roku studiów kolega Stefan Kaczmarek, przyrzekł modlitwę w dzień święceń kapłańskich, prosił o skuteczną pomoc Bożą w trudzie kapłańskim, wyrażając jednocześnie chęć uczestniczenia we Mszy Świętej w niedalekiej przyszłości w Szubinie.

Po święceniach kapłańskich w marcu 1937 r. ks. Jan został wikariuszem przy kolegiacie pw. Świętej Trójcy w Ołyce. Po przyjęciu obowiązków wikariusza przyjechał do rodzinnego domu w Szubinie. Odwiedził rodzinę, przyjaciół i swoich dobrodziejów. Odprawił Msze Święte w swojej rodzinnej parafii pw. Świętego Marcina. Pełen radości dzielił się informacjami z ks. proboszczem Stanisławem Gałęckim o życiu ludzi na kresach Rzeczypospolitej, wśród których żył już od kilku lat.

Po wakacjach wrócił do Ołyki, pisząc 26 kwietnia 1937 r. do rodziny kartkę:

Moi kochani!

Donoszę Wam, że na miejsce szczęśliwie przyjechałem. Przesyłam Wam widok wielkiego ołtarza naszej kolegiaty. Na razie tyle, później napiszę więcej. Msze Święte Boruchowej i Stróżewskiej już odprawione.

Z pozdrowieniami Janek

Już w czerwcu tego samego roku 1937 został przeznaczony na stanowisko administratora parafii w Długoszyjach. Parafia położona była w diecezji łuckiej, do której należało 16 dekanatów i 169 parafii, pracowało 260 księży, a biskupem był Adolf Szelażek. Od 1925 r. należała do lwowskiej prowincji kościelnej. Parafia Długoszyje, która powierzona została jego pieczy, powstała w 1930 r., liczyła 1437 dusz i obejmowała wioski – gromady: Długoszyje, Boguszówka, Barbin, Ewelinów, Falkowszczyzna, Chorodyszczce, Józefów, Knierut, Konstantynówka, Koryty, Krasilno, Malin Wieś, Osiedle Nowy Knierut, Peramiłówka, Pietruszków, Póławianka, Reczyszcze, Stawiszczce, Tereszów, Ujeżdźce i Wilbiczne. Kościół parafialny zastępowała kaplica publiczna zniszczona później w 1945 r. Cała parafia należy administracyjnie do gminy Malin, powiat Dubno, województwo wołyńskie. Najbliższa stacja kolejowa oddalona o 21 km, a do Ołyki ks. Jan Chojnacki musiał jechać 12 km.

Posługa i troska o swoich parafian nie ograniczała się jedynie do posługi duszpasterskiej. Wielką wagę nowy pasterz przywiązywał do podtrzymywania zdrowego ducha patriotycznego, życia społecznego, polskiej kultury, czuwał nad duchem szkolnictwa, troszczył się o budzenie świadomości katolickiej, zasad chrześcijańskich w codziennym życiu,

promował prasę różnych wydawnictw katolickich, które tak bliskie były jego sercu w młodości, jeszcze podczas pobytu w domu rodzinnym w Szubinie oraz przez całe lata studiów.

O swoim życiu i posłudze w nowej parafii pisał często do ojca, który był dla niego autorytetem.

W 1939 r. do zapracowanego ks. Chojnackiego przyjechała na krótki czas w odwiedziny jego siostra Pelagia Chojnacka, która 23 września 1939 r. przerażona wybuchem wojny, martwiąc się o najbliższych w Szubinie, nagle umiera, tam zostaje pochowana. Dla ks. Jana jest to ogromny cios. 4 września 1942 r. ks. Chojnacki wystawił świadectwo metrykalne o jej śmierci. Na dokumencie tym widnieje pieczętka parafii z adresem: Długoszyje - Boguszówka, powiat Dubno, Wołyń, jest to zachowany ślad nieistniejącej już parafii.

Ksiądz Jan Chojnacki pozostał na tej parafii do czasu rozproszenia parafian w 1943 r. w wyniku napadów Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), niósł posługę kapłańską do końca. Banderowcy na terenie parafii zorganizowali masowe mordy ludności polskiej. Ksiądz ukryty na wozie ciągniętym przez konie, który wcześniej służył do wywożenia obornika, pod stertą cuchnącej słomy, z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej z kaplicy parafialnej przechodził kontrole przeprowadzane przez bandytów. Ci, sprawdzając zawartość wozu, uderzali widłami w różne miejsca, tuż obok pleców ukrytego ks. Jana. Tak ksiądz cudem przedostał się do Dubna. Obraz, który wiozł ze sobą, po dziś dzień wisi w kościele parafialnym pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Ochotnicy Dolnej. Był to początek września 1943 r. Zaopatrzył się w adresy i różne kontakty. Przed 14 września dotarł do Lwowa, gdzie zatrzymał się na krótko u sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej. Stamtąd udał się do Tyńca, do klasztoru ojców benedyktynów. 25 października 1943 r. napisał list do biskupa diecezji tarnowskiej Czesława Kaczmarka:

Tyniec 25. 10. 1943 r.

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Arcypasterzu

Najpokorniej ośmielam się prosić Waszą Ekscelencję o jakiegokolwiek zajęcie w diecezji kieleckiej.

Jestem kapłanem diecezji łuckiej, obecnie przez bandytów pozbawiony parafii. Część moich parafian wymordowali miejscowi Rusini - Ukraińcy, pozostała część poszła na tułaczkę. Sam, mimo dwukrotnego na mnie napadu morderców, uszedłem, dzięki Bożej pomocy, cało.

Parafie wiejskie na Wołyniu są całkowicie zniszczone, utrzymały się dotąd jedynie parafie miejskie. Kilkunastu kapłanów zamordowano w najokrutniejszy sposób, przypominający męczeństwo pierwszych chrześcijan. Z diecezji wyjechałem za wiedzą i pozwoleniem swojego Pasterza.

Odpowiedź na moją prośbę zechce łaskawie Wasza Ekscelencja przesłać mi przez Przewielebnego Ojca Przeora Opactwa Tynieckiego.

Z najgłębszą czcią i pokorą całuje ręce Waszej Ekscelencji.

Ks. Jan Chojnacki

Z Tyńca przedostał się przez Rabkę do Ochotnicy Dolnej.

W tym czasie eskalacja mordów popełnianych przez Ukraińców na ludności polskiej przechodzi ludzkie wyobrażenie. Metropolita lwowski abp Bolesław Twardowski nawiązał w latach 1943-44 w tym temacie korespondencje z biskupami lwowskimi metropolii grekokatolickiej, a szczególnie z abp. Andrzejem Szeptyckim, bezskutecznie apelując o zahamowanie zbrodni. W 1944 r. prosił także metropolitę krakowskiego abp. Adama Stefana Sapiechę o interwencję w tej sprawie u gubernatora Generalnej Guberni Hansa Franka w Krakowie, ale list krakowskiego metropolity pozostał bez odpowiedzi.

W tej sytuacji abp Sapieha 22 czerwca 1944 r. zwrócił się z prośbą do duchowieństwa archidiecezji krakowskiej o przyjęcie z pomocą napływającym ze wschodu po przeżytych pogromach duchownym.

W tym czasie przyjęty pod dach przez proboszcza Ochotnicy Dolnej ks. Jan Chojnacki pełnił już obowiązki kapłańskie, udzielał się w tajnym szkolnictwie, pełniąc rolę katechety.

12 maja 1944 r. napisał list do arcybiskupa do Bonn. W odpowiedzi otrzymał 14 czerwca 1944 r. pismo informujące, że poszukiwany adres brzmi: Kapelan wojskowy Joseph Linden, nr poczty polowej 46786, z podpisem Generalny Wikariat Arcybiskupa.

Dlaczego potrzebował znać ten adres? Tego nie wiemy.

Do prześladowanych księży z diecezji łuckiej doszły wieści, w tym do ks. Jana Chojnackiego, że biskup ordynariusz diecezji łuckiej Adolf Szelażek opracował sprawozdanie ze stanu diecezji. Napisał w nim, że z rąk nacjonalistów ukraińskich zginęło 13 księży, a w całej metropolii lwowskiej 56 kapłanów i 36 zakonników oraz 1 brat zakonny Józef Harmata z Towarzystwa Chrystusowego, ze zgromadzenia, z którym spotkał się ks. Jan Chojnacki, rozpoczynając swoją drogę do kapłaństwa.

Na Ukrainie ginie 100 000 Polaków, na Wołyniu duchowni zabijani są przez UPA w pierwszej kolejności. Od lutego 1943 r. każdy kapłan traktowany był jako potencjalny cel ataku.

W obliczu działań OUN – UPA duchowni rzymskokatoliccy pomagali ludności polskiej ze wszystkich sił. Wspólnie z parafianami zmuszani byli z obawy o własne życie do opuszczania świątyń położonych daleko od głównych szlaków komunikacyjnych i szukania bezpieczeństwa w większych miejscowościach. Wieś Długoszyje położona była 12 km od Ołyki, a 21 km od najbliższej stacji kolejowej w Dubnie.

Księża dzielą los ludności polskiej i służą pomocą jako depozytariusze wiary i tradycji narodowych. Bardzo dobrze zapisują się w pamięci Polaków, zdając egzamin z zasady miłości bliźniego.

Tajna dyrektywa UPA z czerwca 1943 r. zakładała likwidację całej ludności polskiej zamieszkującej całą zachodnią Ukrainę.

W lutym 1944 r. jeden z rozkazów OUN – UPA nakazywał *likwidować ślady polskości...*

a) *Zniszczyć wszystkie ściany kościołów i innych polskich budynków kultowych,*

b) *Zniszczyć drzewa przy zabudowaniach tak, aby nie pozostały nawet ślady, że tam kiedykolwiek ktoś żył.*

Wszystkie te informacje są zaskoczeniem dla ludności Podhala, w tym dla mieszkańców Ochotnicy Dolnej. Ksiądz Chojnacki wcześniej dzielił się informacjami o zwyczajach i życiu ludzi na Wołyniu, ale opowiadał również o masowych mordach dokonanych na Polakach przez Ukraińców i Rusinów. Mówił o tym powszednie w Ochotnicy na kazaniach, uroczystościach i wizytach u wiernych. Wiedzieli o tym wszyscy, także partyzanci polscy i sowieccy, wśród których znaczny odsetek stanowili Ukraińcy.

W latach II wojny światowej gmina Ochotnica była wymarzoną terenem dla partyzantów. Oddalona o 20 km od najbliższego miasta, a tym samym od placówki gestapo i żandarmerii, otoczona zewsząd górami i lasami, najbardziej niedostępna ze wszystkich wsi podhalańskich dała schronienie wielu setkom partyzantów. Tam w 1943 r. na jednym z okolicznych wzgórz rozbił obóz oddział Armii Krajowej pod dowództwem kpt. Juliana Zapały „Lamparta”. Przez wieś dniem i nocą przechodziły dziesiątki polskich żołnierzy. W 1944 r. przybyło na ten teren około 150 partyzantów radzieckich, z którymi Armia Krajowa nawiązała łączność.

Górale przestają oddawać kontyngenty, a do roboty przy wałach niemieckich nie poszedł z Ochotnicy nikt. Partyzanci uderzali coraz bardziej na Niemców. Ludność polska trzymała z partyzantami: nie znalazł się nikt z Ochotnicy, kto zdradziłby miejsce ich pobytu albo obozowiska. Partyzantów i dowódcę kpt. Juliana Zapałę poznał także ks. Jan Chojnacki, który był lubiany przez ludzi, grono chłopców z lasu i dowódców. Chodził po górach, odwiedzał domy, pracujących na roli górali oraz często zachodził do

partyzantów, którym niósł posługę kapłańską, spowiadając ich. Był lubiany, wzbudzał szacunek u żołnierzy i zaufanie zwłaszcza u kpt. Juliana Zapały, ponieważ „Lampart” znał doskonale strony, z których pochodził ks. Jan Chojnacki. W 1927 r. w Toruniu kpt. Zapała skończył Oficerską Szkołę Artylerii w stopniu podporucznika z przydziałem do IV Pułku Artylerii Polowej w Inowrocławiu, a w 1929 r. otrzymał stopień porucznika z przydziałem do VII Pułku Artylerii Ciężkiej w Poznaniu. W 1934 r. ukończył ekonomię polityczną na Uniwersytecie Poznańskim. Do lat trzydziestych przebywali w tych samych okolicach. Inowrocław jest bowiem oddalony o ok. 40 km od Szubina, a w Poznaniu rezydował wówczas Prymas Polski Kard. August Hlond, mentor ks. Jana Chojnackiego i bezpośredni sprawca przyszłej posługi kapłańskiej na Wołyniu.

Ksiądz Chojnacki aktywnie pracował, przygotowywał również dzieci do Pierwszej Komunii Świętej. Zachowało się zdjęcie ks. Jana Chojnackiego z dziećmi komunijnymi z maja 1944 r. Ksiądz dalej wypełniał swoje obowiązki, odprawiał Msze Święte, chodził po górach i lasach, była to jego pasja. Spotykał się często z parafianami.

27 września 1944 r. w kościele parafialnym w Ochotnicy Dolnej o godz. 8.00 uczestniczył wraz z proboszczem ks. Michałem Satowiczem i gościnnie przebywającym w parafii ks. dr Janem Czujem w pogrzebie partyzantów Aleksandra Krzystyniaka ps. Szarotka i Ignacego Gorczewskiego ps. Brzoza. Już nad grobem partyzantów, podczas gdy księża klęczeli, oddana została umówiona wcześniej salwa honorowa. Jedna z wystrzelonych kul przeszła ks. Jana. Chwytając się prawą ręką za bok, zawołał: „Jezus Maria, zastrzelili mnie”, pokazując ranę na rękę, upadł na wznak na nagrobek z darni. Wszyscy przekonani byli, że ks. Jan przestraszył się huku usłyszanych strzałów i po prostu zasłabł, zaś ranę na rękę tłumaczyli sobie jako powstałą w wyniku uderzenia łuski po wystrzelonej amunicji. Oparty o jeden z grobów tak trwał cierpiący do końca pogrzebu. Dopiero po zakończeniu uroczystości, tj. około godz. 9.00, okazało się, że ksiądz rzeczywiście został postrzelony. Próby ratowania życia nie przyniosły rezultatu. Był świadomy zbliżającej się śmierci. Księża zaopatrzyli umierającego w sakramenty, wcześniej podczas Mszy Świętej przyjął Pana Jezusa, o godz. 16.00 ksiądz odszedł do Pana. W dniu śmierci miał 36 lat.

Tak skończyło się ziemskie życie kapłana, który do końca wypełniał przykazanie miłości ustanowione przez Jezusa Chrystusa.

Będiesz miłował Pana Boga całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą..., a bliźniego swego jak siebie samego.

Pogrzeb ks. Jana Chojnackiego rozpoczął się 29 września 1944 r. o godz. 12.00, w dniu święta św. Archanioła Michała. Mszę Świętą pogrzebową odprawił ks. dr Jan Czuj, towarzyszyli mu ks. Michał Satowicz, ks. Śledź oraz przybyli na pogrzeb ks. Józef Kulczyński, ks. Stanisław Obala z Kamienicy, ks. Józef Grzybek, ks. Marian Brocha z Łącka oraz ks. Stanisław Cebula z Dąbrówki Polskiej. Na cmentarzu w Ochotnicy Dolnej tłumnie zgromadzili się górale, partyzanci polscy i sowieccy, wszyscy ci, którym służył ks. Jan Chojnacki. W kościele przy katafalku, na którym stała trumna, stali oficerowie polscy z szablami przy boku, partyzanci trzymali wartę honorową. A kiedy trumna z ciałem ks. Jana opuściła kościół, partyzanci oplekli ją wieńcami. Po skończonej ceremonii pogrzebowej ks. dr Jan Czuj wypowiedział nad grobem twardym, urywanym głosem znamienne słowa: *Drogi księżu Janie, chodziłeś po tych górach ochotnickich, niosłeś pociechę duchową tym rycerzom partyzantom, co walczą o wolność Narodu Polskiego, patrzyłeś wyglądając, że może zobaczysz zza tej góry rąbek wolności. I nie doczekałeś się tej chwili.*

Po wojnie księża koledzy postawili ks. Janowi na mogile pomnik, a na nim kazali wykuć słowa: W PAMIĘCI WIECZNEJ BĘDZIE SPRAWIEDLIWY Ps. III. Psalm III można zrozumieć następująco: człowiek swym życiem odzwierciedla chwałę Boga, przynosząc Mu zaszczyt między ludźmi. Pobożności można i należy uczyć się od Boga, wzorując się na Jego przymiotach i sposobach działania. Dzięki takiemu postępowaniu i realizowaniu w życiu Bożych praw człowiek może osiągnąć najwyższy cel swojego życia – SZCZĘŚCIE, czyli poczucie harmonii z Bogiem i ludźmi.

Ksiądz Jan Chojnacki od 70 lat spoczywa na cmentarzu parafialnym w Ochotnicy Dolnej. Połączony na zawsze z tą ziemią, którą był tak zauroczony. Tu wraz z innymi oczekuje na Jezusa Chrystusa, na tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

W dniu 13 czerwca 1945 r. do rodziny ks. Jana Chojnackiego napisał list administrator parafii Ochotnicy Dolnej ks. Stanisław Cebula.

Jako obecny administrator tutejszej parafii poczuwam się do obowiązku przesłać niejako urzędowo bardzo smutną wiadomość. Brat Pani Ksiądz Jan Chojnacki nie żyje. Zmarł w Ochotnicy Dolnej tragicznie dnia 27.09.1944 r.

Na tutejszym cmentarzu grzebano dwóch partyzantów polskich, zastrzelonych przez Niemców. Dawano salwę – jedna z kul przeszła ks. Jana. Najprawdopodobniej przypadkowo. Kula przeszła przez żołądek, brewiarz i została w ręce. Po trzech godzinach agonii Ksiądz Jan odszedł do Pana. Smutek i żal w parafii wielki i naprawdę szczery i serdeczny. Pamięć o tym

dobrym na wskroś człowieku Śp. Księdzu Janie przetrwa w Ochotnicy dziesiątki lat. Pamięć w modlitwach stała – grób bardzo starannie utrzymany.

*Ze współczuciem serdecznym łączący poważanie
ks. Stanisław Cebula administrator.*

P.s. Rzeczy po Śp. Ks. Janie przechowywane częściowo na plebanii, częściowo u kościelnego poszły spalone wraz z tymi domami. Część kosztowności ma były ks. Proboszcz Ochotnicy Dolnej – futerko jest u mnie, pożyczone jeszcze za życia ks. Jana.

W Ochotnicy Dolnej pozostała pamięć o ks. Janie Chojnackim. Ksiądz proboszcz Paweł Legutko postawił w 2014 r. na mogile ks. Jana nowy nagrobek z granitu, z wizerunkiem Jezusa modlącego się w ogrójcu, z podpisem: JEZU UFAM TOBIE.

Jeszcze raz przytoczę słowa napisane przez Stacha na telegramie w dniu święceń kapłańskich ks. Jana 15 lutego 1937 r.:

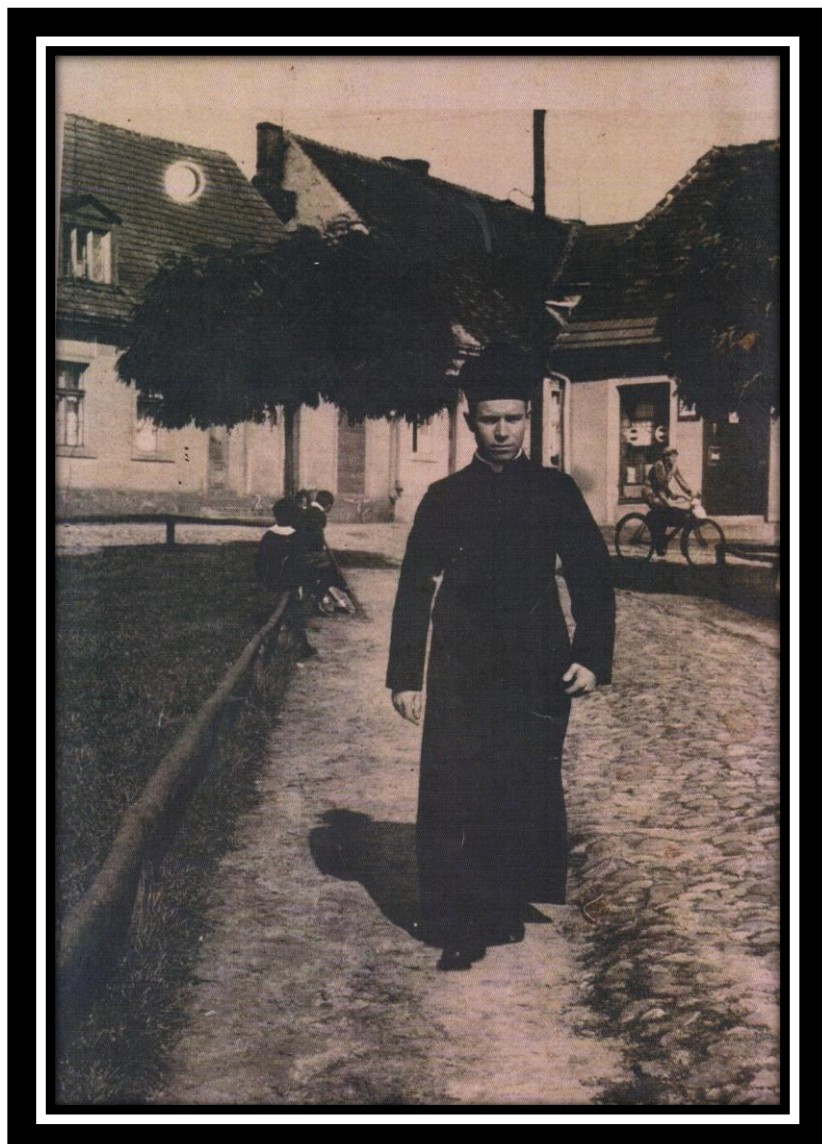
Życzę Ci z całego serca, by Bóg sownie wynagrodził Twą całopalną ofiarę z życia już tu na ziemi, powołując Cię do niebotycznych szczytów świętości, a ofiara Twoja oraz praca w winnicy Pańskiej niech wyjdzie na zbawienny użytek duszom nieśmiertelnym, które poddane będą Twojej pieczy.

Martyrologium Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie nalicza tysiące prześladowanych, wysłanych do łagrów i zamordowanych kapłanów, zakonników i świeckich. Choć imiona wielu z nich są już jedynie Bogu wiadome, lecz nawet o ludziach znanych nam z imienia wiemy niewiele.

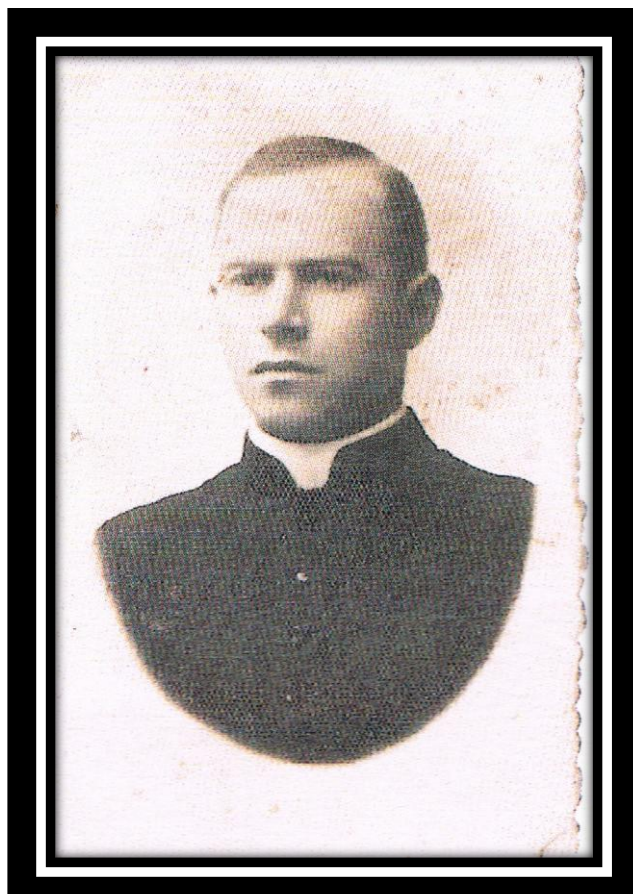
A to właśnie ci kapłani, poprzez dochowanie wierności Bogu i własnemu powołaniu, przyczynili się do zachowania wiary na tych ziemiach. Działania wojenne, represje reżimów antyludzkich – stalinowskiego i hitlerowskiego, przerażający konflikt bratobójczy, który rozgorzał pomiędzy narodem polskim i ukraińskim ... Godność ludzka i ludzkie życie zostały podeptane i zdeprecjonowane. Wydawało się, że ludzie mieliby zwątpić w Boga, Jego miłość i miłosierdzie. Lecz właśnie w tym najtrudniejszym okresie wiara niczym w tyglu oczyściła się i umocniła się. Przykład osobisty duchowieństwa oraz ich męstwo i bezgraniczna ufność Bożej Opatrzności pomógł ludziom zachować pośród ciemności wojny i terroru światło wiary, które rozpraszało lęk i przywracało nadzieję. Kapłani byli zwykłymi ludźmi i nie był im obcy lęk przed bólem i śmiercią, lecz mimo to nie wyrzekli się swego powołania, a na wzór Zbawiciela pokornie dźwignęli swój krzyż i podążyli na własną Golgotę.

Ta wierność Bogu i ludziom stała się dla nas przykładem prawdziwej posługi kapłańskiej, a przede wszystkim – podstawą przetrwania i odrodzenia Kościoła.

Michał Posadzy



1 Ksiądz Jan Chojnacki w drodze do kościoła Św. Marcina w Szubinie



1 Ksiądz Jan Chojnacki 1937



2 Dom Rodzinny ks. Jana Chojnackiego w Szubinie



3 Dom ks Jana Chojnackiego w Szubinie - obecnie



5 Kościół parafialny Św. Marcina w Szubinie



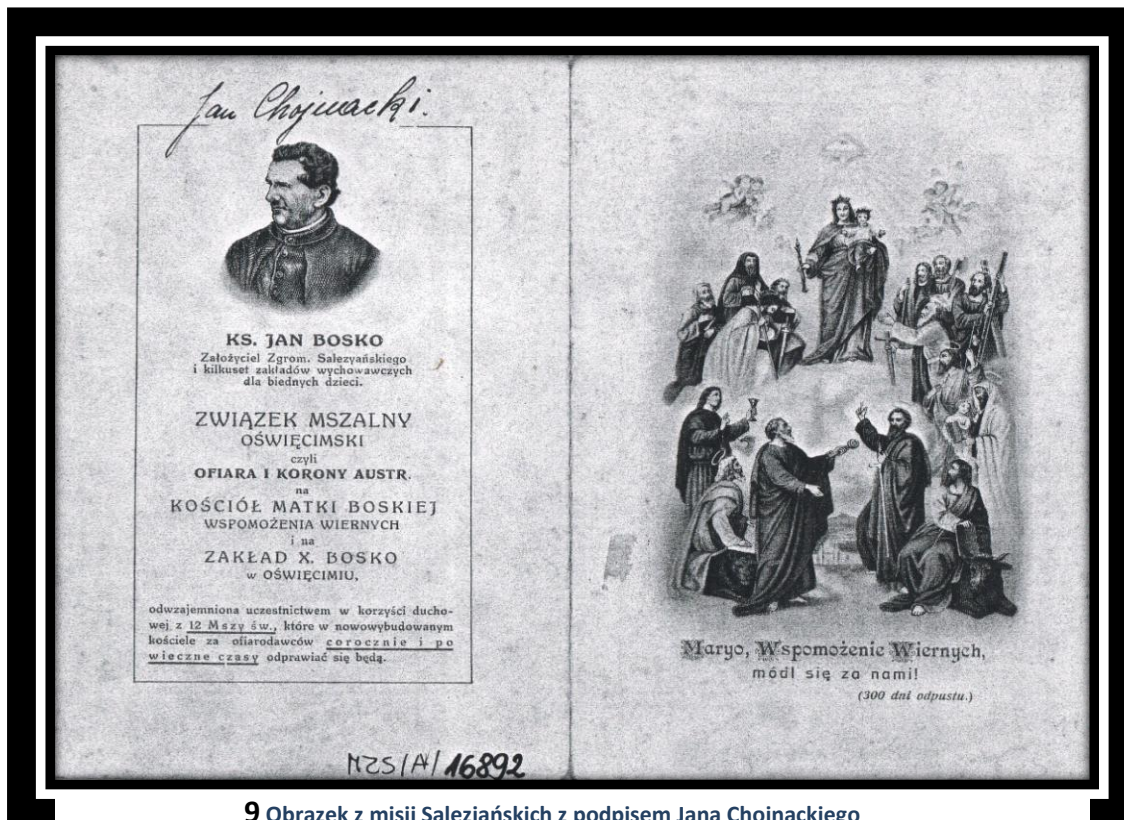
6 Ołtarz główny w kościele p.w Św. Marcina



7 Obraz - pamiątka poświęcenia się rodziny Chojnackich Najświętszemu Sercu Pana Jezusa z domu rodzinnego ks. Jana Chojnackiego



8 Cmentarz parafialny. Obelisk upamiętniający ofiary OUN-UPA poświęcony w 2003 r.



9 Obrazek z misji Salezyjańskich z podpisem Jana Chojnackiego

MODLITWA
do
MATKI BOSKIEJ
Wspomożenia Wiernych.

(100 dni odpustu nadanych przez Ojca św. Leona XIII, reskryptem z dnia 20 grudnia 1890 r.)

Dziewico Niepokalana, Matko Boga i Matko nasza, Ty widzisz, jak zewsząd szatan i świat napada na Wiarę naszą św., w której pragniemy dostąpić wiecznego zbawienia i za łaską Bożą chcemy żyć i umierać. Wspomożycielko Chrzęścian, wznów dla zbawienia naszego dawniejsze zwycięstwa. U stóp Twoich składamy silne postanowienie nie należeć nigdy do żadnych towarzystw hereetycznych i sekciarskich. Maryo, cała niepokalana, przedstaw Boskiemu Synowi Twemu silne nasze postanowienia i wyjednaj nam łaskę potrzebną, abyśmy je mogli zachować aż do śmierci. Pocziesz widomą głową Kościoła, weźmij w Swą opiekę Biskupów katolickich wraz z duchowieństwem i wiernym ludem, który zowie Cię swoją Królową, a mocą Twoich prośb przyspiesz ten dzień, który ma ujrzeć wszystkie ludy zgromadzone około jednego Pasterza. Amen.

Maryo, Wspomożenia Wiernych, módl się za nami!

(300 dni odpustu, za każdy raz, udzielonych przez Ojca św. Leona XIII brawem z d. 22 kwiet. 1879 r.)

VIDI: IMPRIMATUR.

C. Bart. Roetti.
Vic. Gen.

Turyń, dnia 27 listopada 1890.

WYSZCZEGÓLNIENIE.

1. Prawa wpisania się do niniejszego Związku Mszalnego nabywa każdy wierny, składający na Zakład i kościół salezyński w Oświęcimiu ofiarę nie mniejszą od 1 korony austr. (1 marki lub 50 kopiejek).

2. Wpisani uczesniczyć będą, tak za życia, jak i po śmierci, jeżeli tego zaszkodzi potrzeba, w 12 Mszach św., które XX. Salezianie zobowiązują się odprawiać corocznie i po wieczne czasy w mającym powstać ze składek i ofiar kościoła i przed ołtarzem Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych. Jedną z tych Mszy św. odprawioną będzie w samą Uroczystość Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych, czyli 24 maja.

3. Do powyższego Związku można zapisać dzieci, osoby nieobecne, zmarłych, słowem kogokolwiek, nawet bez jego wiedzy, składając jednak za każdego z osobną ofiarę 50 ct.

4. Imiona i nazwiska wpisanych umieści się w osobnych ku temu książkach i będzie się przechowywać na wieczną pamiątkę w kościele Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu.

Ofiary i wszelkie korespondencje najlepiej przesyłać pod adresem:

XX. SALEZYANIE

AUSTRYA OŚWIECIM, GALICJA.

L. 4675.

POZWAŁAWY DRUKOWAĆ.

Kraków, 13. października 1898.

† Jan,
ksiądz-biskup.

10 Obrazek z misji Salezyjańskich z podpisem Jana Chojnackiego

MILICJA NIEPOKALANEJ.

„Ona zetrze głowę twoją”. (Gen. III. 15.)
„Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie”. (Off. N. M. P.)

Z serca błogostawimy członkom Milicji Niepokalanej: walcząc pod sztandarem Matki Bożej, uciech świat cały do stóp Jezusa prowadzić Kościołowi pomaga.”

† Adam Stefan.

przyjęt q dnia 23/5 1924 r.

U. Maksymilian Kolbe

I. Cel: Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków i t. d., a najbardziej masonów i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

II. Warunki: 1) Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej niepokalanych rękach.

2) Nosić „Medalik Cudowny”.

III. Środki: 1) O ile możności raz na dzień zwrócić się do Niepokalanej z tym aktem strzelistym: „O Marjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają a zwłaszcza za masonami” (można dodać na końcu i szczególne jakieś intencje).

2) Wszystkie środki (byle godziwe, a jakie pozwala stan, warunki i okoliczności, cof zostawia się gorliwości i roztropności każdego; przedewszystkiem zaś „Medalik Cudowny”.

UWAGA: 1) Środki (pod nr. III) są tylko polecane.

2) Nic nie obowiązuje pod grzechem choćby najmniejszym; miłość ku Przenajsw. Sercu Pana Jezusa, aby jaknajwięcej dusz jaknajściślej z Nim przez Niepokalaną połączyć jest naszym jedynym bodźcem.

Akt poświęcenia się N. M. P. Niepokalanej.

O Niepokalana nieba i ziemi Królowo, Ucieczko grzesznych i Matko nasza najmiłociwsza, Ty, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzył raczył, ja N. N. niegodny grzesznik rzucam się do stóp Twoich kornie błagając, abys mnie całego i zupełnie za rzecz i własność Swoją przyjąć raczyła i uczyniła ze mną wraz ze wszystkimi władzami mej duszy i ciała i z całym mem życiem, śmiercią i wiecznością cokolwiek Ci się p.doba.

Użyj także, jeżeli zechcesz, mnie całego, bez żadnego zastrzeżenia, do dokonania tego, co o Tobie powiedziano: „Ona zetrze głowę twoją, jakoteż: Wszystkie herezje

11 Akt poświęcenia się Jana Chojnackiego Najświętszej Maryi Pannie Niepokalanej z osobistym podpisem św. Ojca Maksymiliana Kolbe z 23. maja 1924 r.

samaś zniszczyła na całym świecie, aby w Twoich niepokalanych i najmiłościwszych rękach stał się użytecznym narzędziem do zaszczerpienia i najsilniejszego wzrostu Twojej chwały w tylu zblakanych i obojętnych duszach, a w ten sposób do jaknajwiększego rozszerzenia błęgiego Królestwa Najśw. Serca Jezusowego: albowiem gdzie Ty wejdziesz, tam łaskę nawrócenia i uświęcenia wypraszasz, przez Twoje bowiem ręce wszelkie łaski z Najśw. Serca Jezusowego na nas spływają.

v. Dozwól mi chwalić Cię o Panno Przenajświętsza.

r. I daj mi moc przeciwko nieprzyjaciółom Twym.

Pozwała się drukować.

Lwów 3. 3. 1924. *O. Alojzy Karwacki*
Prow. franc.

Grodno, d. 6. III. 1924. *L. Żebrowski*
libr. censor.

APPROBATUR
N. 1048. *GEORGIUS, Eppus.*

Vilnae 21. III. 1924.
L. S. *St. Tracewski*
pro Cancellario.

Organem Milicji jest miesięcznik p. t. „RYCERZ NIEPOKALANEJ”. Adres: Administracja „Rycerza Niepokalanej” OO. Franciszkańe, Grodno (Polska).

Drukarnia wyd. „Rycerz Niepokalanej.”

MZSLA19092

MILICJA NIEPOKALANEJ.



„Ona zetrze głowę twoją”. (Gen. III. 15).
„Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie”. (Oh. N. M. P.).

12 Akt poświęcenia się Jana Chojnackiego Najświętszej Maryi Pannie Niepokalanej z osobistym podpisem św. Ojca Maksymiliana Kolbe z 23. maja 1924 r.

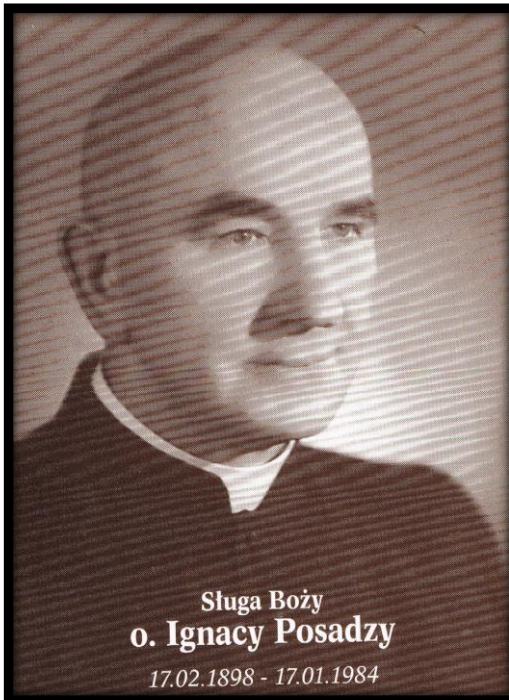


AUGUST KARDYNAŁ HLOND

Prymas Polski

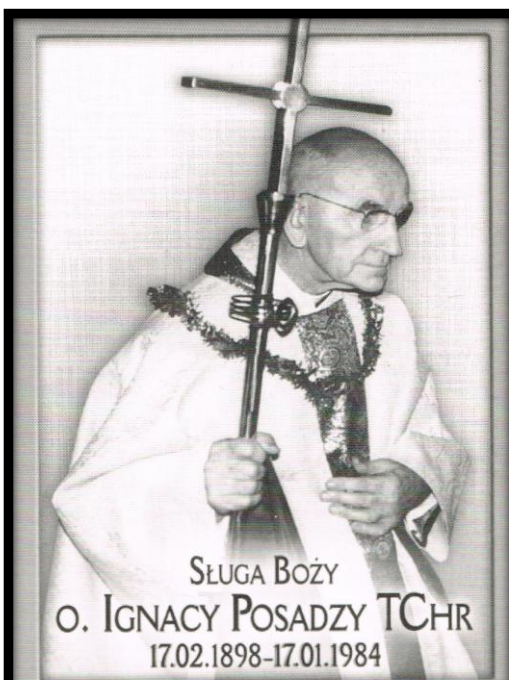
Założyciel Towarzystwa Chrystusowego
dla Polonii Zagranicznej

*5 VII 1881 r., †22 X 1948 r.

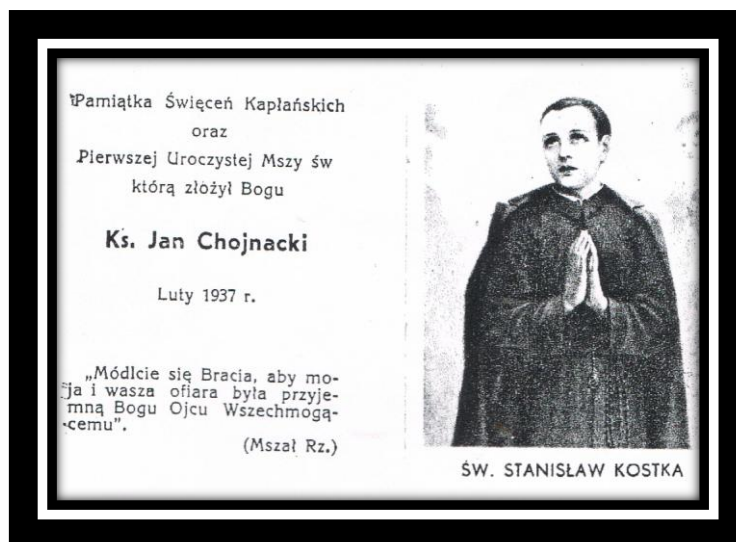


Sługa Boży
o. Ignacy Posadzy

17.02.1898 - 17.01.1984



SŁUGA BOŻY
O. IGNACY POSADZY TCHR
17.02.1898-17.01.1984



13 Pamiętka święceń kapłańskich - św. Stanisław Kostka



14 Pamiętka święceń kapłańskich - święta rodzina



15 Pamiętka święceń kapłańskich - święta Wiktoria



16 Pamiętka święceń kapłańskich - Pan Jezus w koronie cierniowej



17 Pamiętka święceń kapłańskich - Matka Boża Bolesna



18 Pamiętka święceń kapłańskich - św. Stanisław Kostka z dziećmi Jezus



19 Pamiętka święceń kapłańskich - N.M.P z góry Karmel



20 Pamiętka



21 Pamiętka święceń kapłańskich - św. Expedit Męczennik



Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata.

22 Pamiątka

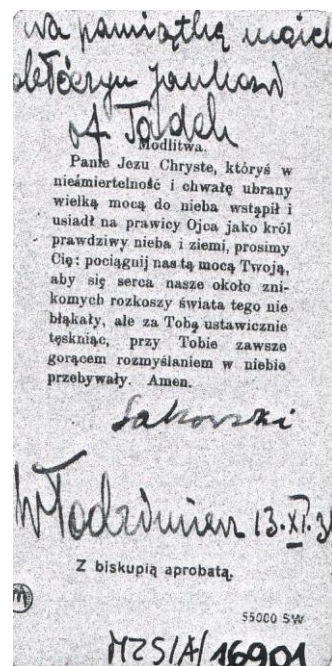


BEATUS
JOANNES BOSCO

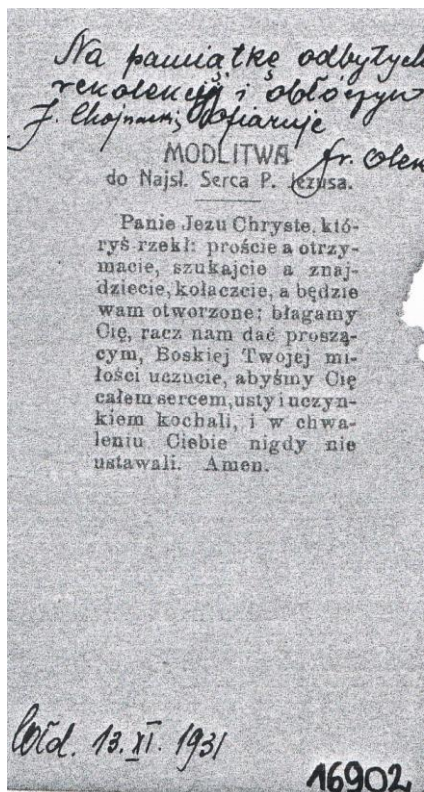
DEPÔSÉ

MADE IN ITALY

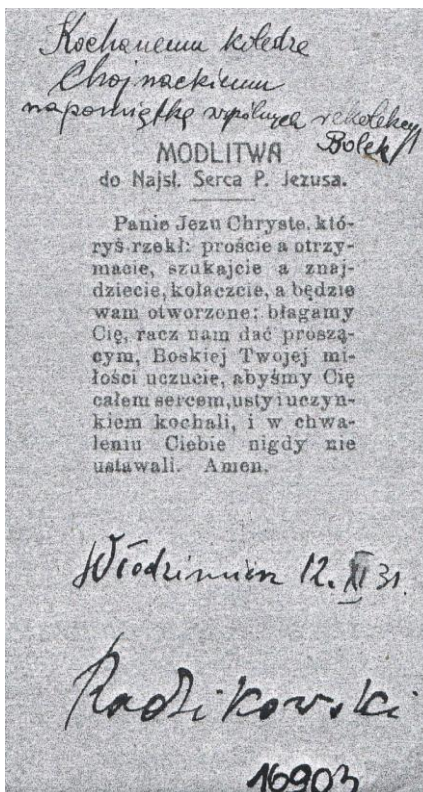
23 Pamiątka - bł. ks. Jan Bosko



24 Pamiątka z obłóczyn
Jana Chojnackiego -
Włodzimierz 13.XI.1931



25 Pamiątka z obłóczyn Jana
Chojnackiego - Włodzimierz 13.XI.1931



26 Pamiątka z obłóczyn Jana
Chojnackiego - Włodzimierz 13.XI.1931

Pamiątka Święceń Kapłańskich
oraz
Pierwszej Uroczystej Mszy św
którą złożył Bogu

Ks. Jan Chojnacki

Luty 1937 r.

„Módlcie się Bracia, aby moja i wasza ofiara była przyjemną Bogu Ojcu Wszechmogącemu”.

(Mszał Rz.)

27 Pamiątka święceń
kapłańskich ks. Jana
Chojnackiego - luty 1937

Oleśnica Dolna, 13.6.1945

Wielmożny Panie!

Jako obecny administrator tutejnej parafii - pozwalam
nie do obowiazku przesłać niejako ringelowa bardzo skutecznego
wiadomości: Brat Panie Ks. Janie Chojacki, mi się przykro. Zmarł
w Oleśnicy Dolnej tragicznie dnia 27.9.1944 r.

Na tutejszym cmentarzu grebano dzień portretów
polskich, portretował przez Niemców. Owece, salve - jedne
z kul przeryła Ks. Janie. Najbardziej podobnie przypadał
Kulę przeryła przez róg, brawo i wronę w ręce. Po trzech
godzinach agonii Ks. Janie odjechał do domu. Zmarł i nie
parafii woli i nieproszę, parafii i parafii. Parafii
o tym dobył przez brata i siostrę Ks. Janie, parafii
w Oleśnicy Dolnej i siostrę. Parafii i siostrę parafii -
grób bardzo starannie utrzymany -

Z wspaniałym cieniem parafii i siostrę parafii -
Ks. Henryk Cebula

P.S. Proszę po Ks. Janie przesłać parafii i siostrę parafii -
w Oleśnicy Dolnej, parafii i siostrę parafii -
nie było Ks. Janie, parafii i siostrę parafii -
nie było Ks. Janie, parafii i siostrę parafii -

28 List z Ochotnicy Dolnej od ks. Cebuli do rodziny Chojackich z Szubina
zawiadamiający o śmierci ks. Jana Chojackiego z 13.06.1945r.

J.M.J.

Lerwan 16. II. 1937.

Kochany Janie!

W dniu wielkiej Twojej radości, Twoich święcon kapłańskich składam Ci jak najserdeczniejsze życzenia neobfitych łask Bożych, abys znalazł szczęście w tym przynętym trudzie apostołskim i jak najwiecej dusz doprowadził do Chrystusa. Duchem będę z Tobą przy Twojej pierwszej Ofierze i będę się modlił abys był kapłanem według Serca Jezusa. Dołączam się i ja Twoim sercowym modlitwom i momentom we Mszy św.

Twojej oddanej przyjaciółki
Tadeusz.

29 Telegram do ks. Jana Chojnackiego z okazji święcon kapłańskich

Berun, dnia 15 lutego 1937r

Drugi jaime!

Raduję się z Tobą i w dniu Twoich święceń kapłańskich przytęzę i całą skromną modłtewę do Twojej publicznej i Bożej miłej Proszajomości Ofiary.

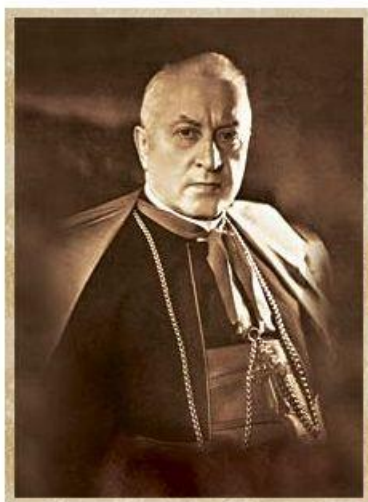
Życzę Ci a całego serca, by Bóg swiecie wynagrodził Twoją ciekawą, ofiarę z życia już tu na ziemi, powodując Cię do wszelkieruym pryncyplów siewności, a ofiara Twoja oraz praca w winnicy Pańskiej miich wyjdzie na chwalebnym procytelu duszom niewiercłnym, które poddane będą Twojej pierzy.

Równocześnie ratężeram prosbę, byś raczył i o mnie wspomnieć podczas Twojej pierwszej Mszy św., bym z pomocą Bożą godnie w przygotowani przytępit do otłana Pańskiego.

Łatuję Cię serdecznie
Stach

30 Telegram do ks. Jana Chojnackiego z okazji święceń kapłańskich od Stacha

**Założyciel Towarzystwa Chrystusowego
sługa Boży kard. August Hlond**



33

Sługa Boży kardynał August Hlond (1881-1948), założyciel Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, wielki syn rodziny salezjańskiej, pierwszy biskup diecezji śląskiej, metropolita Gniezna, Poznania i Warszawy, od czerwca 1926 roku Prymas Polski, prawdziwy mąż stanu i zatroskany pasterz naszego narodu, to jeden z najwybitniejszych hierarchów Kościoła w historii Polski.

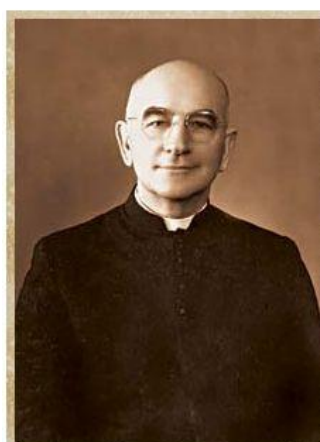
Adolf Szelażek

1 sierpnia 1865 roku w Stoczku Łukowskim urodził się Adolf Piotr Szelażek, późniejszy biskup pomocniczy plocki (1918-1925), biskup diecezjalny łucki (1926-1950) i kandydat do beatyfikacji. Biskup Szelażek został odznaczony za wybitne zasługi na polu pracy społecznej Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski oraz otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.



37

**Współzałożyciel Towarzystwa Chrystusowego
sługa Boży o. Ignacy Posadzy**



34

Sługa Boży o. Ignacy Posadzy (1898-1984) jest współzałożycielem Towarzystwa Chrystusowego, a chrystusowy widzą w nim, obok kard. Augusta Hlonda, ojca Zgromadzenia, który od samego początku kształtował ducha kolejnych pokoleń chrystusowców pierwszego półwiecza istnienia Towarzystwa. Zmarł w opinii świętości 17 stycznia 1984 roku, w domu zakonnym w Puszczykowie.

Adam Stefan Sapieha

Kardynał prezbiter



*Crux mihi foederis arcus
Krzyż moim łukiem
przymierza^[1]*

36



**Kapitan Julian Zapala
„Lampart”**

35

L. dz. _____

Drogi Księżu!

Cieszę się niezmiernie, że czas w którym
masz dostępną presbyteratę jest już tak bliski.
Z racji tej przesyłam Ci jakiejś osobiste
zyczenia wdzięcznej i nader owocnej pracy na
miłość Bożej. Niech ten fund kapitański, który
na barki Twoje wstąpi, przyniesie Ci dużo
zadowolenia i pokój wewnętrzny.

Jeszcze mam się przekażać pewnym zarobko-
wym miłośnikom święci. Wiesz w Poznaniu
w te dni otrzymałem dopisano dyktando, a ci który
go masz, czekać muszę na presbyterat, do czasu.

Widocznie imia trwałego, przypuszczam, że
jesteś nie przynajmniej daleko, może do
odprawy ksi. w Lublinie. Skoro w wakacjach wielk-
miatym wtedy możliwość uczestniczenia, szczególnie
bardzo pragnę. Prosiłbym Cię także powia-
domić mi o samorządzie na przynajmniej, ewentualnie
ogólnie. Funkcji Twój przykazaniu modlitwy
w dzień święci, z prośbą o skuteczną pomoc
hojnie

Stefan Kaczmarek

Szubin 19. 6. 1943.

Lubany kolego!

Dotychczas się tej chwili upragnionej,
dobiłeś do portu - stałeś się sacerdos
in aeternum. Wiem, jak przycisnął te
chwile, bo i ja nie dawno je przeży-
wałem. Dniem świętem kapłańskich po-
sztanie wierne w garnieci. Długo się
borykałem z trudnawicami, ale za to P. J.
z usmagnościł mi stokratus. Co za szczęście
mimo powrodoziane moji prisiu w swych os-
kad Boga saungo! Czego uamie li zjuzi
w tym najpietniejszym dniu Twoego zjuzi?
Średni uwagolkiem blygostawicustwa Bógiego i
obfitych łask Jego. Blygostawicustwa w tej
wzrostlej pracy nad budowni koolestwa
Bógiego w sercach ludzkich, blygostawicustwa
w wyszki...

ciach. Kierow, wzdaruie li podra-
wianu i, pieszkuu wrodesnie

ks Edmund Mikolajczak

P.S.

W imieniu państwa Tomiński i Wolwoda
proszę państwa o siew.

Z okazji Trinowej Ofary Karys i, sari-
uui kaplauskich skladaja blygodnium
Neoprerbytemwi bardzo wrodnie a
szere zjuziu blygostawicustwa Bógiego
na nowej drodze zjuzi i w pracy
duwpastorskiej.

nan praciuy Z. Tomiński
z siew i wrodnie.

Konwici nan Praciuy Jagodnie i wrodnie
blygodnium

39 Telegram z okazji święceń kapłańskich od ks. Edmunda Mikołajczaka z Szubina

Erzbistum Köln

Jr.-Nr. 23661/44

Es wird gebeten, bei der Antwort
diese Journal-Nr. anzugeben.

An
Hochwürden
Herrn Johann Chojnacki
Ochotnica Dolna
über Neumarkt (Dun.)
Distr. Krakau
Gen. Gouvernement

Bonn Köln, den 14. Juni 1944

Auf Ihr an den Hochw. Herrn Erzbischof gerichtetes Schrei-
ben vom 12. 5. 44 erwidern wir ergebenst, daß die gewünschte Anschrift
lautet: Kriegspfarrer Joseph Linden, Feldpost-Nummer 46786

Das Erzbischöfliche Generalvikariat

Linda

40 Telegram do ks. Jana Chojnackiego z Bonn z 14.06.1944r.



41 Łuck – katedra świętych Apostołów Piotra i Pawła, w której przyjął święcenia kapłańskie ks. Jan Chojnacki



Narodowe Archiwum **42** Ołyka - wnętrze kolegiaty św. Trójcy z czasów posługi ks. Jana Chojnackiego





45 Ksiądz Jan Chojnacki z dziećmi komunijnymi



46 Obraz z domu rodzinnego ks. Jana Chojnackiego z wizerunkiem
Matki Bożej Królowej Polski



47 Nowy nagrobek ks. Jana Chojnackiego w Ochothnicy Dolnej

źródła:

1. www.muzeum.szubin.net
2. skansen-studzionki.pl- kwartalnik „Ochotnica” nr. 16/2010 (XII 2009)
3. Broszura – Urząd Gminy: opracowanie Marek Zapała i Jarosław Dzidek „Krwawa Wigilia 23 XII 1944”
4. Maria Dębowska, Leon Popek – *Duchowieństwo diecezji łuckiej ofiary wojny i represji okupantów 1939 – 1945 POLIHYMNIA LUBLIN 2010*
5. www.swzygmunt.knc.pl – *Martyrologium duchowieństwa*
6. www.tchr.org
7. www.opoka.org.pl
8. www.archiwum.archidiecezja.pl
9. www.przk.pl
10. www.kul.pl - *OŚRODEK ARCHIWÓW, BIBLIOTEK I MUZEÓW KOŚCIELNYCH KUL*
11. www.wolaniecom.parafia.inf.pl
12. www.ochotnica.pl
13. www.wikipedia.pl
14. www.ziemiak.republika.pl
15. www.wolhynia.pl – *parafie i kościoły do 1945*
16. www.nawolyniu.pl
17. **INFORMACJE POZYSKANE OD OSÓB OSOBIŚCIE LUB PRZEZ TELEFON:**
 - ks. Witold Kowalów
 - ks. prof. Bernard Kołodziej Tchr.
 - dr Dawid Golik IPN Kraków
 - dr hab. Maria Dębowska
 - ks. Paweł Legutko
 - Grzegorz Banecki
 - Jan Domagała – krewny ks. Jana Chojnackiego Sosnowiec
 - Kazimierz Domagała – krewny ks. Jana Chojnackiego, zm. w 1995r. Szubin

- *Justyna Mizera – Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej*

- *Teofila Chlipała – zm. 2004r. w wieku 89 lat (znała osobiście ks. Jana Chojnackiego)*

- *Marian Chlipała syn*